



# Świerszcz Różański

NR 10,11,12/96  
Miesięcznik

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił...”  
Kazimierz Wyka

Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”

Cena 50 gr

*Pamiętaj, będą ludzie samotni, opuszczeni,  
niepotrzebni nikomu.*

*I nikt z nimi słowa nie zamieni,  
nie zaprosi do swojego domu.*

*Weź do ręki biały opłatek*

*choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić*

*i życz szczęścia całemu światu:*

*niech się wszystkie serca rozweselą...*

*Życzenia radosnych Świąt*

*Bożego Narodzenia*

*oraz Dośięgo 1997 roku*

*wszystkim czytelnikom*

*życzy*

*Redakcja*

## Boże Narodzenie tradycja czy rzeczywistość

Okres oczekiwania na przyjście Króla-Krółów w naszej tradycji chrześcijańskiej jest zakorzeniony głęboko w sferze duchowej naszego społeczeństwa. Na przestrzeni wieków Boże Narodzenie jako symbol obchodzone było na tle niewoli, ucisku, terroru zaborców lub innych dyktatorów politycznych, gdzie dobro jednostki było ponad dobrem narodu jako państwa. Mimo burzliwych dziejów gdzie chciano zlaicyzować naród wzniosłymi ideałami, w latach powojennych nie upadła wiara w nowe odrodzenie narodu z chwilą narodzin Syna Człowieczego. Advent był i został czasem oczekiwania na narodziny czegoś nowego, czegoś co miało pobudzić człowieka wierzącego do myślenia nad tym co zrobił aby odrodzenie naprawdę miało miejsce w jego sercu aby nie było to odrodzenie złudne pozbawione tej treści jaką niesie ze sobą Boże Narodzenie. W wigilię dekorujemy pięknie swoje mieszkania, odświętnie nakrywamy stół, zakładamy piękne ubrania, zbieramy się w rodzinnym gronie wśród rozbrzmiewających kolęd oczekując na wypełnienie tradycji. Czy tylko chodzi o wypełnienie tradycji? Wielokrotnie dzielimy się opłatkiem, symbolem pokoju i pojednania z oczami pełnymi łez ale z zaciśniętym sercem, pełnym zawiści, niewybaczalności, uraz i krzywd jakich doznaliśmy od bliźnich. Gromadzimy się wokół wigilijnego stołu z tymi, którzy są nam wygodni z którymi wiążą nas układy materialne lub inne. Nie mogę iść do mojej siostry czy brata i podzielić się opłatkiem, bo nie mogę mu wybaczyć tego czy tamtego, albo jeśli już sytuacja mnie zmusi to ewentualnie podzielę się dla świętego spokoju zachowując i pielęgnując swoją urazę niczym relikwie, aby tylko przypadkiem nie zapomnieć. Ustawiamy kurtuazyjnie krzesło i nakrycie dla przybysza, nieznajomego, prosząc Boga, aby przypadkiem ktoś nie przyszedł. Choinka, symbol nadziei, staje się symbolem beznadziei. Wielu - nie wszyscy - ale wielu woli ukraść choinkę niż legalnie kupić, bo tak jest taniej. Stawia ją w domu i chce, aby symbolizowała Bożą nadzieję a ona symbolizuje nadzieję, że go nie złapią za złodziejstwo. Dzisiejszy chrześcijanin profanuje wszystko co może, aby wyjść na swoje. Nawet opłatek jest sponiewierany przez katolików. W tamtym roku opłatek można było kupić normalnie w sklepie spożywczym za cenę

